

## Wspomnienie

Profesora Tadeusza Koszarowskiego poznałem w grudniu 1952 r. – w dniu, kiedy rozpoczęliśmy pracę w Instytucie Onkologii, w kilkuosobowej gromadce lekarzy, wchodzących tuż po dyplomie w życie zawodowe. Długie, następne lata to pasmo stałych kontaktów, częstych rozmów i współpracy z Profesorem.

Pomimo, że nie byliśmy chirurgami, uważaliśmy się za Jego uczniów, a On był naszym wychowawcą i wzorem.

Był dla nas ogromnym autorytetem nie tylko w sprawach merytorycznych, ale też moralnych, w czasach tak trudnych ideologicznie.

Był humanistą wielkiego formatu, niezwykle konsekwentnym w swoich poglądach, odważnym, sprawiedliwym i jednocześnie tolerancyjnym.

Były to lata trudne, lata ogromnego zacofania technicznego w naszych możliwościach terapeutycznych. Poję-



Prof. Tadeusz Koszarowski z dr Zbigniewem Malinowskim podczas uroczystości 70-lecia Instytutu

cie „onkologia”, jak mawiał Profesor, brzmiało w polskim środowisku lekarskim „egzotycznie, a wśród chirurgów nawet podejrzanie”. Wobec nas, radioterapeutów, stosunek był szczególny, mówiono, że „prowadzimy leczenie lampami”. Takie było wówczas obiegowe pojęcie o radioterapii. Te poglądy wreszcie zaczęły się zmieniać – w ogromnej mierze pod wpływem myśli, poglądów i pracy Profesora.

W latach siedemdziesiątych zdarzyła się rzecz niezwykła. Profesor – chirurg jako pierwszy Dyrektor Instytutu, po objęciu stanowiska, przyczynił się do szybkiego rozwoju i doprowadzenia do wysokiego poziomu radioterapii w naszym Zakładzie na Wawelskiej. Podjął decyzję wielkiej przebudowy Zakładu i drogą wielu starań zdobył fundusze na wyposażenie w najnowocześniejszą ówczesnie aparaturę terapeutyczną i pomocniczą. Jak nikt dotąd dbał o nasze szkolenie, wysyłał stale za granicę, pomagał w trudnych chwilach. Zawsze, niemal do ostatnich dni, interesował się naszą pracą i działalnością. I za to wszystko jesteśmy Mu niezmiernie wdzięczni – na zawsze pozostanie w naszych myślach.

Ostatni raz widziałem Profesora na uroczystościach z okazji 70-lecia Instytutu, odbywających się na Zamku Królewskim.

Zwykły przypadek zrzucił, że spotkałem Profesora przy wejściu do sali, gdzie stał w otoczeniu grupy przyjaciół. Przywitał mnie niezwykle serdecznie, po czym wsparł się mocno na moim ramieniu i razem weszliśmy do sali, gdzie oczekiwało Go wielu wybitnych i dostojnych gości. Pomyślałem wtedy, że wspólne wejście na tę wielką uroczystość, z Profesorem trzymającym mnie mocno za rękę, to jakby nagroda za 50 lat pracy w onkologii.

Odszedł człowiek wielki, jeden z gigantów polskiej medycyny, na zawsze wpisany w jej historię.

**Dr n. med. Zbigniew Malinowski**

## Wspomnienie o Panu Profesorze Tadeuszu Koszarowskim

Motto:

*”... Drodzy Bracia i Siostry! Niech te trzy dni mojego pobytu w Ojczyźnie obudzi w nas głęboką wiarę w moc miłowania Bożego. Niech zjednoczy nas jeszcze bardziej w miłości; niech pobudzi do odpowiedzialności za życie każdego człowieka, za jego codzienność; niech usposobi ku dobru, ku wzajemnemu zrozumieniu, byśmy jeszcze bardziej stali się sobie bliscy w duchu miłosierdzia. Niech nasze serca wypełni łaska nadziei!...”*

Jan Paweł II; Kraków, 16 sierpnia 2002 r.

W dniu 17 sierpnia 2002 r. o godz. 2.30 nad ranem przestało bić serce wspaniałego i niezastąpionego Człowieka – Profesora Tadeusza Koszarowskiego.

Profesor Tadeusz Koszarowski to Wielka Postać Polskiej Onkologii, twórca i konsekwentny realizator nowoczesnych, oryginalnych i nowatorskich w skali światowej

programów kompleksowego diagnozowania i leczenia chorób nowotworowych.

Z wielkim żalem pożegnaliśmy naszego wspaniałego Mistrza, lekarza, naukowca, erudyte, humanistę, społecznika, organizatora służby zdrowia – Człowieka wielkie-



Przedstawiciele Polskiej Unii Onkologii w Pałacu Prezydenckim. Od lewej: prof. Marek Belka, Jolanta Kwaśniewska, Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, dr Janusz Meder, prof. Kazimierz Roszkowski oraz prof. Tadeusz Koszarowski z małżonką

go serca i umysłu, obdarzonego charyzmą, zaufaniem pacjentów i najwyższym autorytetem społecznym.

Profesor Tadeusz Koszarowski pokazał nam wszystkim, że dzięki nieugiętej postawie i konsekwencji działań, wbrew wszystkiemu i wszystkim, można dokonać rzeczy pozornie niemożliwych. Przykładem tego jest wybudowanie nowoczesnego i unikalnego w skali europejskiej Centrum Onkologii na Ursynowie, które dzisiaj stanowi trwałe pomnik w postaci dynamicznie funkcjonującego wielkiego szpitala, dzięki działalności którego ratuje się tysiące chorych na nowotwory i zapewnia fachową kompleksową i całościową opiekę diagnostyczno-leczniczą, zgodnie z obowiązującymi standardami światowymi.

Profesor Tadeusz Koszarowski posiadał niezwykle i daną tylko nielicznym umiejętność kierowania dużymi zespołami fachowych pracowników służby zdrowia, zawsze na pierwszym miejscu stawiając dobro chorego człowieka.

Nie do pomyślenia było, aby ktokolwiek, kto przekroczy progi Instytutu, niezależnie, czy zdrowy, czy chory, mógł być nie przyjęty tego samego dnia przez lekarza w ambulatorium, wysłuchany i dokładnie zbadany i jeżeli była taka potrzeba – skierowany na odpowiednie badania i leczenie, w możliwie jak najkrótszym czasie.

Nasze gabinety lekarskie w ambulatorium nierzadko opuszczaliśmy późnym popołudniem lub wieczorem, dopóki nie został załatwiony ostatni oczekujący pacjent.

Nasz Wielki Mistrz, zawsze budzący respekt i szacunek, mimo że potrafił być bardzo surowy w swoich krytycznych ocenach naszej pracy, potrafił jednocześnie wykazać swoje autentyczne zainteresowanie każdym pra-

cownikami Instytutu, niezależnie, czy był to lekarz, pielęgniarka, sekretarka czy sanitariusz.

Do dziś pamiętam, jak przechadzał się korytarzami na Wawelskiej, zaglądając w każdy zakamarek. I nierzadko biorąc po ojcowsku pod ramię przygodnie spotkanych współpracowników, dopytując się o problemy osobiste, stan aktualnie leżących chorych, jak przebiega praca w oddziale i co należało by zmienić, aby jakość leczenia utrzymana była na jak najwyższym poziomie.

Profesor Tadeusz Koszarowski pozostawił po sobie ciepłe wspomnienia u wszystkich, którzy mieli okazję zetknąć się z nim za jego życia i mimo że fizycznie nie jest już z nami obecny, jego duch zawsze będzie odczuwalny w korytarzach i pomieszczeniach Instytutów na Wawelskiej i na Ursynowie.

Sądzę, że naszym obowiązkiem, obowiązkiem jego uczniów i współpracowników jest powinność i odpowiedzialność wobec wszystkich ludzi chorych i cierpiących oraz nieustępliwa kontynuacja dzieła Pana Profesora.

Pan Profesor Tadeusz Koszarowski aktywnie patronował do ostatnich dni swojego życia Polskiej Unii Onkologii, której głównym celem jest powołanie Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych, którego realizacja, zaplanowana na najbliższe co najmniej 15–20 lat, zagwarantowana będzie ustawą sejmową.

Z determinacją, zaangażowaniem i z żelazną konsekwencją dążyć będziemy do jak najszybszego osiągnięcia tego celu.

Przyrzekamy i obiecujemy Panie Profesorze, że Pana nie zawiedzimy.

**Dr n. med. Janusz Meder**